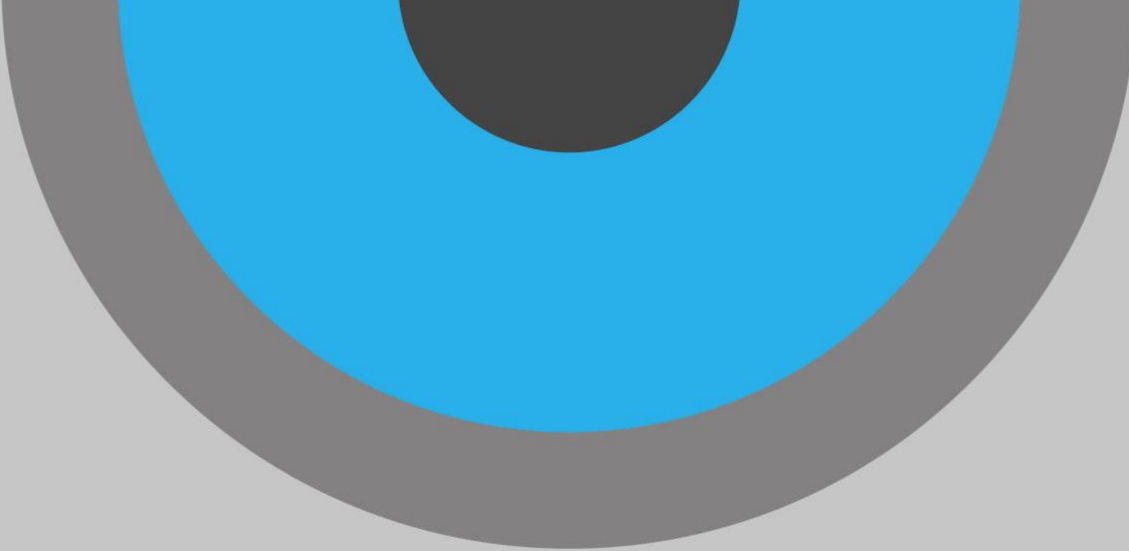




Analiza

03 / 2026

www.csm.org.pl

Somaliland w nowym układzie sił Bliskiego Wschodu

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE
FOR INTERNATIONAL
RELATIONS



Janusz Byliński

Polski arabista i dyplomata; tłumacz, pracownik handlu zagranicznego, konsul generalny RP w Karaczi (2000–2004) oraz Mumbaju (2006–2010). Zamiłowania: historia i archeologia Bliskiego Wschodu. Autor kilku publikacji z tej dziedziny. Członek Obserwatorium Bliskowschodniego CSM.

Uznanie suwerenności Somalilandu przez Izrael w grudniu 2025 r. wzbudziło międzynarodowe poruszenie. Było zapowiedzią nowej rozgrywki o zmianę architektury bezpieczeństwa regionu i reorganizacji relacji na Bliskim Wschodzie, którego kulminacją jest wojna w Iranie.



26 grudnia 2025 r. Izrael formalnie uznał Somaliland za suwerenne i niepodległe państwo. W zamian Somaliland oświadczył, że przystąpi do porozumień Abrahamowych. Federalna Republika Somalii nadal uważa Somaliland za część swojego terytorium, a prezydent Hassan Sheikh Mohamud stwierdził, że deklaracja Izraela stanowi „nielegalną agresję” oraz jest „sprzeczna z ustalonymi zasadami prawnymi i dyplomatycznymi”.

Inne kraje i organizacje regionalne, w tym Rada Ligi Arabskiej, Organizacja Współpracy Islamskiej, Unia Europejska i Unia Afrykańska zareagowały na decyzję Izraela potwierdzeniem suwerenności i integralności terytorialnej Somalii. Niektóre podmioty posunęły się dalej, zdecydowanie odrzucając lub nawet potępiając posunięcie Izraela.

Ofensywa dyplomatyczna i komunikacyjna

Izrael twierdzi, że Somaliland spełnia „obiektywne kryteria państwowości zgodnie z międzynarodowym prawem zwyczajowym, odzwierciedlone w konwencji z Montevideo”. Konwencja ta, zawarta w 1933 roku, określa podstawy uznawania bytu politycznego jako podmiotu prawa międzynarodowego. Zgodnie z jej zapisami, państwo powinno posiadać następujące cechy: stałą populację, określone terytorium, rząd oraz zdolność co nawiązywania stosunków z innymi państwami.

Na początku stycznia 2026 roku izraelski minister spraw zagranicznych Gideon Sar złożył wizytę w Somalilandzie. Oficjalnie, Izrael zobowiązał się do współpracy w dziedzinie rolnictwa, zdrowia, technologii i gospodarki. Nieoficjalnie, wiadomo o ustanowieniu izraelskiej bazy wywiadowczej zdolnej do obserwacji i wyprzedzającej reakcji na zagrożenia ze strony Iranu i jemeńskich Hutich - o takiej możliwości



wspominał minister ds. prezydenckich Somalilandu Khadar Hussein Abdi. Dodatkowo, prezydent Abdirahman Mohamed Abdullahi zasugerował przyznanie Izraelowi uprzywilejowanego dostępu do zasobów mineralnych swojego kraju.

Oficjalne podpisanie umów było przewidziane podczas planowanej na marzec 2026 roku wizyty premiera Somalilandu w Izraelu, która jednak zapewne zostanie przełożona w związku z trwającą wojną z Iranem.

Przez cały 2025 rok platformy medialne głoszące propagandę Izraela (a przy tym także Zjednoczonych Emiratów Arabskich) prowadziły intensywną kampanię wsparcia dla Somalilandu jako potencjalnej placówki obronnej Zachodu w Rogu Afryki. Od początku 2026 roku dziesiątki tworzonych przez AI podcastów apelują do wybranych państw, m.in. Niemiec, Grecji i Maroka, o uznanie suwerenności Somalilandu, prezentując wynikające z tego korzyści.

Sympatia dla takiego posunięcia istnieje też w USA. W czerwcu 2025 r. wpływowi republikanie w Stanach Zjednoczonych przedstawili projekt uchwały wzywającej Stany Zjednoczone do uznania Somalilandu „za odrębne [i] niepodległe państwo”. Do tych głosów dołączył m.in. Michael Rubin z American Enterprise Institute. Rząd Somalilandu zaoferował USA udostępnienie terytorium do budowy bazy wojskowej i wyłącznego dostępu do zasobów mineralnych.

Te zabiegi pozostają jednak w domenie retoryki politycznej niż rzeczywistości. Prezydent Trump miał powiedzieć: „Somaliland? Co to jest?”, a jego administracja nie jest oficjalnie zainteresowana tymi propozycjami. Sytuacja może ulec zmianie, jeśli jemeńscy Huti



włączają się do obecnej wojny po stronie Iranu. Wtedy kontrolowane przez Zjednoczone Emiraty Arabskie bazy w Zatoce Adeńskiej i w cieśninie Bab el Mandeb – w tym baza w Somalilandzie -mogą stać się przydatne do działań wojennych.

Reakcja sąsiadów

Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) odmówiły podpisania wspólnego oświadczenia Ligi Arabskiej i Organizacja Współpracy Islamskiej (Organization of Islamic Cooperation - OIC) potępiającego uznanie Somalilandu przez Izrael. Podobnie postąpiły Maroko i Bahrajn. Jednak już w styczniu 2026 r. kraje te dołączyły do oświadczenia Unii Afrykańskiej w obronie „suwerenności, integralności terytorialnej, bezpieczeństwa i stabilności Somalii”. Do dokumentu nie przyłączyła się natomiast Kenia.

Zdecydowane stanowisko zajęła Arabia Saudyjska, naciskając na utrzymanie jedności Somalii. Rijad sprzeciwia się wszelkim planom rozczłonkowania i przebudowy struktury politycznej Bliskiego Wschodu, co w ostateczności mogłoby zagrozić także jej państwowości. 9 lutego 2026 r. Somalia i Arabia Saudyjska podpisały w Rijadzie porozumienie o współpracy wojskowej (MoU) w celu wzmocnienia dwustronnych stosunków obronnych, usprawnienia szkolenia wojskowego, zapewnienia pomocy technicznej i wsparcia somalijskich sił zbrojnych. Porozumienie ma na celu zwiększenie zdolności Somalii w zakresie bezpieczeństwa i ochronę jej integralności terytorialnej w obliczu narastających napięć w regionie.

Turcja umocniła swoją militarną obecność w Mogadiszu, a podczas wizyty w Etiopii prezydent Turcji Recep Erdogan ostrzegł, że secesja Somalilandu może być



niebezpieczna dla stabilności regionu. W styczniu 2026 r. Somalia i Katar podpisały w Doha umowę o współpracy w dziedzinie obronności, mającą na celu pogłębienie więzi wojskowych i wzmocnienie koordynacji działań w zakresie bezpieczeństwa między obydwoma krajami. Jednocześnie, jemeńscy Huti ostrzegli, że jakakolwiek obecność Izraela w Somalilandzie będzie traktowana jako „cel wojskowy” dla ich sił zbrojnych.

Egipt na początku 2026 roku znacznie zwiększył swoją obecność wojskową w Somalii, wysyłając około 1100 żołnierzy w ramach nowej misji Unii Afrykańskiej na rzecz wsparcia i stabilizacji w Somalii (AUSSOM). Ponadto, według niektórych doniesień, Kair zawarł umowy z Dżibuti dotyczące modernizacji infrastruktury portowej (w szczególności portu Doraleh) w celu dostosowania jej do potrzeb swojej floty południowej, w skład której wchodzi niszczyciele i transportowce wojskowe.

Somaliland jako państwo

Somaliland jest quasipaństwem, posiadającym funkcjonujący system demokratyczny, rząd, wojsko i walutę. Jego terytorium pokrywa się z dawnym Somali Brytyjskim z czasów kolonialnych. Od proklamacji niepodległości w 1991 roku funkcjonuje w szarej strefie politycznej - nie jest uznawane, ale też nie niepokojone przez sąsiadów, w tym przez Somalię, która formalnie uważa ją za część składową federacji. Sama Somalia jest państwem bliskim statusu państwa upadłego, zagrożonym dalszą dezintegracją.

Pomimo braku międzynarodowego uznania, Somaliland posiada swoje przedstawicielstwa w kilku krajach na zasadzie wzajemności. Utrzymuje stosunki z Tajwanem na poziomie przedstawicielstw dyplomatycznych i posiada z Republiką



Chińską umowy o współpracy. Jest notowany w rankingach jako czwarte najbiedniejsze państwo świata. Utrzymuje się głównie z eksportu żywych zwierząt, głównie owiec, krów i wielbłądów. Odbiorcą jest przede wszystkim Arabia Saudyjska

Drugim źródłem dochodów jest baza wojskowa w pobliżu portu Berbera, należąca od 2017 roku do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Obiekt został w ostatnich latach wyposażony w zaawansowaną infrastrukturę, w tym nowoczesny port wojskowy, dok głębokowodny, hangary i obiekty pomocnicze. Czterokilometrowy pas startowy w bazie to jeden z najdłuższych pasów startowych w Afryce. Był kiedyś wynajmowany przez NASA jako potencjalne miejsce awaryjnego lądowania dla promu kosmicznego.

Baza w Berberze jest ważnym regionalnym centrum strategicznym, połączonym z siecią baz ZEA, m.in. w Jemenie (dawniej), Bosaso w somalijskim regionie Puntland, na wyspach Abd al-Kuri i Samha oraz na Majun, wulkanicznej wyspie w cieśninie Bab al-Mandeb. Według niektórych źródeł, bazy w Bosaso i w Berberze są lub były używane przez specjalne oddziały wojsk USA do operacji przeciwko Państwu Islamskiemu działającemu w Puntlandzie i w Somalilandzie.

Głównym strategicznym atutem Somalilandu jest port w Berbera, rozbudowywany od 2018 roku przez emiracki DP World w partnerstwie początkowo z rządem Somalilandu i Etiopią (umowa zakłada inwestycje w wysokości do 442 mln USD). W 2022 roku do przedsięwzięcia dołączył państwowy fundusz inwestycji rozwojowych Wielkiej Brytanii - British International Investment (BII). Oba podmioty – DP World i BII - posiadają obecnie 65% udziałów w przedsięwzięciu.



Inwestycja dotyczy również specjalnej strefy ekonomicznej, a jej uzupełnieniem jest korytarz transportowy (Berbera Corridor Road) współfinansowany przez Fundusz Rozwoju Abu Zabi i brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dla ZEA Berbera jest zarówno ogniwem rozbudowanej sieci portów i lotnisk opasujących całą Afrykę, jak strategiczną placówką, której kontrola tworzy projekcję siły i pozwala wpływać na otoczenie geopolityczne o żywotnym znaczeniu.

Port w Berberze ma przede wszystkim obsługiwać transport do i z Etiopii, dla której niemal jedynym oknem na morze jest obecnie port w Dżibuti obsługujący 95% jej handlu zagranicznego. Koszty korzystania z tego portu są bardzo wysokie, a chroniczna kongestia opóźnia dostawy. Berbera jest opłacalną alternatywą i konkurencją dla Dżibuti, a w dalszej przyszłości potencjalnie morskim wylotem nowego korytarza logistycznego sięgającego do lądowych państw Środkowej Afryki w celu transportu surowców i przetworzonych towarów. Nie można wykluczyć budowy rurociągu dla transportu ropy naftowej z Sudanu Południowego, która dotychczas płynie przez niestabilny Sudan do Morza Śródziemnego.

Z krajów europejskich Wielka Brytania jest najbardziej zaangażowana w przedsięwzięcia gospodarcze w swojej byłej kolonii. Brytyjskie podmioty posiadają koncesje na poszukiwania surowców, a inne sadowią się w strefie portowej w celu obsługi logistycznej. Potencjalnie Somaliland posiada niezweryfikowane zasoby ropy naftowej, litu, koltanu, złota i kamieni szlachetnych. Poszukiwaniami zajmują się nie tylko firmy brytyjskie. W 2024 roku saudyjska firma górnicza Kilomass zawarła umowę na poszukiwania litu i innych minerałów o znaczeniu strategicznym.



Polityczne kalkulacje

Umacniająca się w ostatnich latach synergia między Izraelem a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi powoduje, że interesy obu państw w Somalilandzie są w większości zbieżne. Dla obydwu kontrola kluczowego wąskiego gardła między Oceanem Indyjskim a Morzem Śródziemnym jest stawką wartą gry. Rozpoznawanie i blokowanie zagrożeń ze strony Iranu, możliwość oddziaływania na transport morski, budowanie nowych szlaków logistycznych z ominięciem lub zmniejszeniem znaczenia dotychczasowych, oferowanie usług przeładunkowych i serwisowych dla armatorów, przejęcie kanałów transportu krytycznych surowców same w sobie stanowią poważny zysk.

Pozyskanie Somalilandu jako klienta i protegowanego wpisuje się w szerszą strategię przebudowy układu sił na Bliskim Wschodzie z korzyścią dla Izraela. Niedawno premier Benjamin Netanjahu ogłosił plan „sześciokąta przymierzy”, które objęłoby Izrael, Grecję, Cypr, Indie i nie wymienione z nazwy państwa Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki. Ten sześciokąt miałby obejmować sferę bezpieczeństwa na peryferiach Izraela i być zdolnym do przeciwstawienia się dwu osiom: szyickiej z Iranem na czele i sunnickiej osi państw wspierających radykalne odłamy islamu. W Ankarze jest to odczuwane jako budowa luźnego przymierza przeciw Turcji, tym bardziej, że niedawno były premier Izraela Naftali Bennett nazwał Turcję „nowym Iranem”.¹

¹ <https://www.youtube.com/shorts/kaOWguiCHtA>; <https://www.newarab.com/opinion/turkey-next-iran-we-have-seen-script>



Wizyta indyjskiego premiera Narendry Modiego w Izraelu na dwa dni przed rozpoczęciem ataku USA na Iran stanowi potwierdzenie coraz silniejszych więzi indyjsko-izraelskich i synergii interesów. Indie są największym odbiorcą izraelskich produktów zbrojeniowych. Z Izraelem łączy je wspólne zagrożenie muzułmańskim ekstremizmem i terroryzmem. Oba państwa są żywotnie zainteresowane bezpieczeństwem transportu morskiego, przy czym Indie chcą odgrywać coraz większą rolę w morskiej architekturze bezpieczeństwa i budować alternatywy dla chińskiego Pasa i Szlaku łączące Ocean Indyjski z Morzem Śródziemnym, takie jak korytarz Indie-Bliski Wschód-Europa (IMEC).

Znaczenie Etiopii

Etiopia ze swoim potencjałem i ambicjami, skonfliktowana z Egiptem, granicząca z Sudanem, Południowym Sudanem i Kenią, otwarta na reformy gospodarcze i swobodne inwestycje jest najważniejszym państwem w Rogu Afryki, o które toczy się gra. Świadczy o tym m.in. seria ostatnich wizyt w Addis Abebie na najwyższym i wysokim szczeblu: najpierw premiera Indii, a po uznaniu Somalilandu – ministra spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, prezydenta Turcji i prezydenta Izraela.

Indie podniosły relacje z Etiopią na poziom „strategicznego partnerstwa” i obiecały szybki rozwój więzi gospodarczych. Mogą traktować port w Berberze jako alternatywny bezpieczny kanał handlu ze Wschodnią i Środkową Afryką, poza Dżibuti, gdzie od kilku lat funkcjonuje chińska baza wojskowa obok baz państw zachodnich i Japonii.



Z kolei ZEA są mocno zaangażowane we wspieranie finansowe i militarne Etiopii, co daje jej oddech w spłacie zadłużenia i poczucie bezpieczeństwa w zagrożeniach ze strony Egiptu i potencjalnie Erytrei. Cytowane w światowych mediach źródła wskazują na pomoc ze strony Etiopii dla Sił Szybkiego Wsparcia w Sudanie, a rzekome dostawy broni z ZEA mogą prawdopodobnie przechodzić przez Somaliland.

W Etiopii narasta groźba kolejnej wojny domowej, a być może wojny z Erytreą. W sytuacji napięcia między Addis Abebą a regionem Tigray, armia etiopska jest skoncentrowana na granicy z regionem. Etiopski rząd etiopski domaga się od Erytrei wycofania ze swojego przygranicznego terytorium wojska, które wkroczyło tam podczas wspólnej akcji w poprzedniej wojnie domowej. Erytrea wydaje się stać teraz po stronie tigrayskich rebeliantów. Do tego popycha ją roszczenie Etiopii do dostępu do portu Assab i obawa przed etiopską agresją. W tym konflikcie Erytrea szuka wsparcia ze strony Arabii Saudyjskiej i Egiptu, zarazem zbliżając się do SAF w konflikcie wewnątrz sudańskim.

Gdyby doszło do wojny między Etiopią a Erytreą z udziałem sił regionu Tigray, zaangażuje ona kilka państw regionu. Na pewno Sudan, którego osłabienie i destabilizacja leżą w interesie Etiopii. Tigrayska partia TPLF raczej uzyskałaby wsparcie sudańskiej regularnej armii SAF, podczas gdy Addis Abeba wzmocniłaby wsparcie dla RSF, gdyż pomoc finansowa i militarna (dostawy broni) ze strony ZEA byłaby kluczowa dla sukcesu w wojnie. Somaliland mógłby być kanałem do transferu tej pomocy, co narażałoby go na ataki ze strony Somalii wspieranej w tym przez popleczników Erytrei. Na podstawie obserwacji OSINT można sądzić, że przez port w Berbera już od pewnego



czasu przechodzą transporty pojazdów i urządzeń wojskowych kierowanych do miejscowości w Etiopii położonych przy granicy z Sudanem.

Nawet jeśli Etiopia nie zdecyduje się na otwarty konflikt z Erytreą, utworzenie nowych baz wojskowych w Somalilandzie może narazić go na kontrę ze strony Somalii, za którą stanie Turcja i Arabia Saudyjska.

Perspektywy

Ambicje i perspektywy rozwojowe Somalilandu mogą zderzyć się z niestabilnością otoczenia i rywalizacją bliskowschodnich hegemonów. Kluczowy będzie nowy układ sił na Bliskim Wschodzie po wojnie z Iranem. Nie można przewidzieć, czy arabskie państwa Półwyspu przewartościują swoje oceny bezpieczeństwa i będą szukać gdzie indziej źródeł uzbrojenia i sojuszy. Jedną z opcji jest zwanie szeregow, aby przeciwstawić się absolutnej hegemonii Izraela, inną – utrwalenie ich rywalizacji, przy dominacji Izraela.

Dla Somalilandu byłoby najlepiej, gdyby rozwój gospodarczy wokół portu w Berberze był oddzielony od geopolitycznej gry sąsiednich państw. Wydaje się jednak, że powrót państwa do szarej strefy politycznej jest już niemożliwy.

Z punktu widzenia Unii Europejskiej (w tym Polski), niepewność strategiczna co do sytuacji na Bliskim Wschodzie nakazuje wstrzymać się z jakimikolwiek ruchami politycznymi wobec Somalilandu, a jednocześnie monitorować rozwój wydarzeń i przygotowywać działania o charakterze gospodarczym.

Janusz Byliński



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



www.twitter.com/CIR_CSM



www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH